



Paruzja

„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi, bo nie nastanie pierwaj (Dzień Pański), zanim nie przyjdzie odstęstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości i syn zatracenia. Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem, lub jest przedmiotem Boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga. Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem, a wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego” – 2 Tes. 2:3-8 (NP).

To prorocstwo ap. Pawła zaczęto stosować do nominalnego chrześcijaństwa, a szczególnie do systemu papiesskiego, już około 1000 roku n.e., ale szczególnej mocy nabrało ono jednak dopiero w okresie ruchów reformacyjnych. Jednak dokładne zinterpretowanie tego prorocstwa w wymiarze czasowym i spopularyzowanie go zostało dokonane po Rewolucji Francuskiej. Autor książki „Geneza współczesnego adwentyzmu”, na stronie 89, pisze:

„Od czasu ustanowienia przez cesarza Justyniana Wielkiego, biskupa rzymskiego, głową kościoła chrześcijańskiego, co nastąpiło w roku 538 n.e. papiestwo było największą siłą polityczną i moralną w Europie oraz głównym obrońcą i rzecznikiem ówczesnego porządku świata. Stan taki przetrwał aż do Rewolucji Francuskiej, a ściśle do chwili obalenia papiestwa przez wojska francuskie w roku 1798, to jest przez 1260 lat. Na państwach i dziejach Europy instytucja ta zaległa ciężkim brzemieniem”.

Natomiast na stronie 99 pisze:

„Wydarzenia z roku 1798 nie oznaczały końca historii papiestwa, oznaczały jednak definitywny koniec wiekowej, trwającej od 538 r. supremacji politycznej papiestwa. Znalazło to ostateczny wyraz w likwidacji państwa kościelnego. Wszystkie późniejsze sukcesy kościelnictwa, zarówno po upadku Napoleona, jak i po restytucji państwa kościelnego w rok 1929 dokonywały się na innej zasadzie niż przed rokiem 1798. Supremacja papiestwa stanowi niezwykle zwartą epokę politycznej dominacji (tego systemu) nad sprawami Europy”.

W taki sposób spełniły się w historii papiestwa prorocstwa: Dan.7:25; Obj. 11:3; 12:6; 13:5.

Autor II Tomu Wykładów Pisma Świętego na str. 305 pisze:

„Od 1799 r. zaczął się stopniowy upadek (Antychrysta), powodowany «*duchem ust Pańskich*» (Prawda) i to niszczenie będzie trwało dalej, dopóki nie będzie doszczętnie zniszczony w «*dzień gniewu Pańskiego*», który to dzień ma się objawić w ogniu płomienistym (ucisku)”.

Dzisiaj, w roku 2002, na ten „dzień” czekamy, wiemy, że nastąpi on w czasie „objawienia obecności” wielkiego króla Jezusa Chrystusa. Niektóre tłumaczenia Biblii tłumaczą te słowa jako „blask przyjścia” lub „ujawnienie obecności”. Z tych wyrażen, użytych przez ap. Pawła w celu określenia czasu ostatecznego usunięcia „niegodziwca”, wynika, co następuje:

- a) że nastąpi to w czasie manifestacyjnej działalności Chrystusa,
- b) że określają one etapowość działania w usuwaniu złego systemu,
- c) że działanie to będzie pochodzić od Jezusa Chrystusa.

Autor książki „Geneza współczesnego Adwentyzmu”, str. 23, pisze:

„Greckim odpowiednikiem słowa „adventus” jest termin „paruzja”. Wyraz ten w greckiej literaturze klasycznej posiada dwa znaczenia: „przybycie” i „obecność” jako przeciwieństwo „nieobecności” (apansia). Te dwa znaczenia wyrazu przyjął hellenizm.”

Takie samo znaczenie tego wyrazu przekazuje William Barclay w książce pt. „Ważniejsze słowa Nowego Testamentu”, gdzie ponadto czytamy na str. 237:

„W tekstach papirusowych i hellenistycznych «paruzja» oznacza po prostu przybycie króla, cesarza, gubernatora”.

W Ew. Mateusza 24:3 Pan Jezus powiedział o zburzeniu świątyni, natomiast na osobności uczniowie zadali mu pytanie: „Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata”. Uczniowie użyli tutaj słowa „paruzja”. W czterech przekładach Biblii na język angielski słowo to zostało przetłumaczone jako „obecność”. W polskim języku jeden przekład używa też tego wyrazu, natomiast inne tłumaczenia posługują się wyrazem „przyjście” lub „przybycie”. Niezależnie od tego, jakiego użyjemy wyrazu, myślę, że uczniom chodzi o fakt dokonany, a więc o znaki potwierdzające przybycie, ponieważ nie posiadamy takiego przekładu, który pytanie uczniów oddałby np. tak: Jaki będzie znak **poprzedzający** twoje przybycie? Pan Jezus



udzielił jednej odpowiedzi na zadane pytania i dlatego trudno jest nam jednoznacznie stwierdzić, które znaki dotyczą zburzenia świątyni, a które „paruzji”.

Dlatego przypuszczam, że część znaków w sposób bezpośredni dotyczy końca Wieku Ewangelii, a część w sposób pośredni – ponieważ Izrael jest narodem figuralnym, dlatego koniec Wieku Żydowskiego jest figurą na koniec Wieku Ewangelii, tym samym znaki, które dotyczą świątyni, rzutują na koniec Wieku Ewangelii, czyli na chrześcijaństwo.

Myślę więc, że znaki, które podał Pan Jezus, potwierdzają Jego „obecność”, ale poprzedzają „objawienie obecności”, która ma manifestacyjny charakter.

Niezależnie od tego, jaki posiadamy pogląd na przybycie Jezusa, czy oczekujemy literalnego przyjścia, czy też duchowego, ale w późniejszym czasie, lub też rozumiemy, że już nastąpił czas paruzji, to wszyscy musimy postawić sobie pytanie: Czy wszystkie opisy biblijne, dotyczące przyjścia, spełnią się w jednym (pierwszym) momencie przybycia Jezusa? Przybycie to również czas przebywania (obecności), przynajmniej 1000 lat (Obj.

20:4). Dlatego też ap. Paweł wiele razy mówi, np. w I Tes. 2:19, iż koroną chwały będą bracia przed oblicznością Pana Jezusa w przyjściu (w paruzji) Jego. Nie określa on tutaj czasu paruzji, podobnie jak w wersecie z I Kor. 11:26, który dotyczy pamiętki, natomiast w niektórych przypadkach ap. Paweł i Piotr używają innych słów, aby bardziej sprecyzować czas paruzji, np. 1 Kor. 1:4-7: „*Którzy oczekujecie objawienia (apokalipsis) Pana naszego Jezusa Chrystusa*” (ten czas przyniesie ukoronowanie wysiłków ludu Bożego).

Podobnych tekstów Nowy Testament zawiera wiele. Ważne jest, abyśmy ciągle na nowo rozmyślali nad nimi, niezależnie od tego, jakie posiadamy przekonania co do sposobu i czasu przybycia Pana Jezusa.

Apostoł Paweł pisze w 1 Tes. 5:15-22: „*Ducha nie zagaszajcie, proroctw nie lekcepoważajcie, wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie*”.

Marek Mrzygłód
R-
„Straż”